KURJE[illegible] ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik [illegible]tyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [illegible]WIEC, ŚRODA 3 WRZEŚNIA 1930 R. Nr. 202.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[illegible] zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Pogłoski na temat „tajemniczych posunięć"

w związku z wyborami do Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 2.9. (Tel.wł.). Z kół rządowych, jak zawsze tajemniczych zapowiadają

jakieś doniosłe posunięcia,

stojące w związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu.

Posunięcia te miały nastąpić już dzisiaj. Obecnie zapowiadają je na jutro lub pojutrze. Możliwe, że chodzi tutaj jedynie o utrzymania nastroju niepokoju i niepewności. Niewykluczone jednak jest, że istotnie nastąpią jakieś posunięcia, mniejszej, albo większej wagi.

Różne możliwości.

W kołach politycznych rozważane są różne możliwości. Mówi się więc o możliwości

oktrojowania Konstytucji i zmianie ordynacji wyborczej,

wobec niezbitej pewności, że wybory przeprowadzone na podstawie obecnej ordynacji, muszą przynieść sanacji klęskę.

Przypuszczają także w kołach politycznych, możliwość oświadczenia B. B., iż

nie weźmie udziału w wyborach

i zaapeluje do ludności, aby wstrzymała się od głosowania i stwierdziła tym sposobem, że naród nie chce Sejmu.

Mówią dalej, że możliwe jest wznowienie sprawy przeciwko przywódcom kongresu krakowskiego i posadzenie ich w więzieniu, aby utrudnić demonstracje zapowiedziane na 14 września.

Również jest możliwe ogłoszenie przywrócenia dawnego dekretu prasowego.

Mniejszości narodowe.

Wśród mniejszości narodowych rozpoczęły się już narady i przygotowania do kampanji wyborczej. Podobno ukraińcy utworzą

wspólny blok na terenie Małopolski,

na Kresach zaś pójdą razem z białorusinami. Żydzi chcą utworzyć blok swoich stronnictw, a Niemcy będą dążyli do połączenia się na terenie Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza.

Co do żydów, to sjoniści mają jutro rozpocząć narady. W Otwocku pod Warszawą odbyło się u ortodoksy b. posła Hirszbrauna poufne zebranie, na którem omówiono sprawę utworzenia żydowskiego bloku gospodarczego, któryby współpracował z Rządem.

Centrolew.

W łonie Centrolewu toczą się dalsze narady nad utworzeniem bloku wyborczego. Na liście państwowej znajdują się nazwiska wszystkich wybitniejszych działaczy stronnictw wchodzących w skład Centrolewu.

Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ojcu naszemu

ś. † p.

WOJCIECHOWI KŁAPCIA

oraz tym, którzy okazali nam współczucie w ciężkim smutku naszym, składamy niniejszym serdeczne podziękowanie

RODZINA.

W poszukiwaniu

B. POSŁA ROSIAKA.

WARSZAWA, 2.9 (Tel. wł.). W związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu władze prokuratorskie w Łodzi wydały polecenia aresztowania b. posła na Sejm Rosiaka, na którym ciąży wyrok 4 lat więzienia.

Do tej pory organom policji nie udało się zatrzymać b. posła Rosiaka. Zaznaczyć należy, że b. poseł Rosiak (komunista), posiada 4 mieszkania: jedno w Łodzi, jedno pod Łodzią i 2 w Warszawie.

Niemcy obawiają się

SKUTKÓW KONFERENCJI ROLNICZEJ.

KRÓLEWIEC, 2.9. Tutejsza prasa demokratyczna i socjalistyczna. komentując wyniki międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie wyraża opinję, że w Warszawie stworzona została wschodnia entente cordiale na gruncie ekonomicznym.

Dzienniki wyrażają obawę, że zbliżenie gospodarcze szeregu państw, które przyśpieszyło wprowadzenie bojowych ceł niemieckich, może Niemcom przynieść wiele strat w dziedzinie eksportu przemysłowego.

Według opinji tutejszych dzienników, na tem zbliżeniu gospodarczem straci przemysł niemiecki, a zyska przemysł Czechosłowacji.

60.000 świadków

KATASTROFY LOTNICZEJ.

CHICAGO. 2.9. (PAT). Kapitan marynarki amerykańskiej Arthur Page uległ katastrofie samolotowej w czasie popisów lotniczych. W obecności 60 tysięcy widzów samolot spadł ze znacznej wysokości. Lotnik przewieziony do szpitala zmarł.

List marszałka Daszyńskiego

do p. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 2.9. (Tel.wł.) P. marszałek Daszyński wysłał dziś list do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym marsz. Daszyński zwraca uwagę, że wstrzymanie wypłaty pensyj urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom godzi w egzystencję 374 osób niewinnych i jest krzywdą niczem nieuzasadnioną. Wstrzymanie zaś wypłaty dyjet marszałkom Sejmu jest przeciwne przepisom Konstytucji.

P. marsz. Daszyński przypomina dalej, że na podstawie art. 40 i 42 marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do spełniania najwyższych obowiązków w państwie. W pełnieniu tych obowiązków przez nikogo nie może być zastąpiony. List swój zakończył marsz. Daszyński następującemi słowami:

„Panie Prezydencie, uznając ciężkie położenie skarbu naszego państwa, które może było w rzędzie powodem zaoszczędzenia 52.000 złotych na pensjach urzędników i niższych funkcjonarjuszy, na około 20.000 zł. na djetach Prezydjum Sejmu i członków komisji kontroli długów państwa, ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności, przy których obala się cały szereg ustaw dotąd w państwie istniejących i naraża się na głód kilkaset osób nagle ciosem tym dotkniętych. Donoszę o tem p. Prezydentowi i kreślę się z najgłębszym szacunkiem.

I. Daszyński".

WARSZAWA, 2.9. (Tel. wł.). Kogodziny 2-ej popołudniu wypłacono pensje urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom. Sprawa djet prezydjum Sejmu pozostała dotąd w zawieszeniu.

„?"

leci do Ameryki.

PARYŻ, 2.9. — Wobec ukończenia wszystkich przygotowań. Costes i Bellonte wystartowali wczoraj do lotu transatlantyckiego.

Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund.

Zebrane na lotnisku w Le Bourget wielotysięczne tłumy entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskorta, złożona z 5 samolotów.

LONDYN, 2.9. — Donoszą z Nowego Jorku, że lotnicy francuscy Costes i Bellonte pozostają w stałej komunikacji ze stacją radjową w Louisborge w Nowej Szkocji.

Parowiec „Bremen" przejął radjodepeszę o stanie lotu Costes i Bellonte.

O godzinie 24-ej według czasu środkowo-europejskiego płatowiec „Znak Zapytania" znajdował się pod 48 stop. szerokości północnej a 32 stop. długości zachodniej.

Podobne doniesienie otrzymał również parowiec „Europa".

Tak więc lotnicy, którzy w poniedziałek popołudniu ominęli dwie sfery burz, zbaczając z drogi w kierunku północnym, obecnie lecą prosto na Nowy Jork.

W pobliżu Nowej Funlandji panują gęste mgły, lecz naogół warunki atmosferyczne są pomyślne.

Przybycie płatowca „Znak Zapytania" na lotnisko w Curtilsfield jest oczekiwane dziś późną nocą według czasu środkowo-europejskiego.

Na lotnisku są czynione gorączkowe przygotowania na przyjęcie lotników francuskich.

Na wypadek, gdyby lotnicy przybyli po zapadnięciu nocy lotnisko zostanie oświetlone przez gigantyczne reflektory.

Costes i Bellonte lecą z przeciętną szybkością 180 — 190 klm. na godzinę.

Wojewodowie przerywają urlopy.

WARSZAWA, 2.9. (Tel.wł.). W związku z zarządzeniem wyborów do ciał ustawodawczych minister spraw wewnętrznych odwołał z urlopów wypoczynkowych wszystkich wojewodów.

Sowieckie informacje

O NARADACH LITEWSKICH.

MOSKWA. 2.9. (PAT). Prasa sowiecka przedrukowuje dziś doniesienie „Memeler Dampfboot" o naradzie jaka rzekomo miała się odbyć w litewskiem Ministerstwie spraw zagranicznych. Narada, w której brali udział posłowie litewscy z Moskwy, Berlina i Rygi, poświęcona była przyszłej sesji Ligi Narodów.

Według „Dampfboot" rząd litewski nie byłby obecnie przeciwny rozpoczęciu bezpośrednich rokowań z Polską, licząc się z tem, że ułatwiłoby to pozycję Litwy podczas dyskusji nad sprawozdaniem komisji tranzytowej Ligi Narodów.

Germanizowanie

NAZW POLSKICH MIEJSCOWOŚCI.

KRÓLEWIEC, 2.9. — Pruskie M. S. wewn. zatwierdziło zmianę miejscowości „Zazdrość" na „Falkenheim". Jest to w ciągu jednego tygodnia już ósma miejscowość na Warmji, której polska nazwa uległa germanizacji.

PRZEGLĄD PRASY.

W lotnictwie nie dobrze.

W związku z nieudanym (dla Polski) raidem lotniczym Małej Ententy prasa zainteresowała się bliżej naszem lotnictwem. Z głosów wypowiedzianych na ten temat dochodzimy do wniosku, że źle się dzieje, „ABC" pisze:

Statystyka mówi, że w lotnictwie komunikacyjnem wypada jedno przymusowe lądowanie na 20.000 lotów, podczas gdy w lotnictwie wojskowem zdarza się ono co 15 lot. Z jakiego powodu? Z powodu psucia się materjału, nienależycie konserwowanego.

Oto bowiem na linji komunikacyjnej „Lot", płatowiec od chwili wyjścia z fabryki do chwili skasowania lata 1500 godzin, podczas gdy równocześnie w lotnictwie wojskowem, dzięki brakom technicznego nadzoru, płatowiec lata tylko 50 godzin. Silnik typu Lorraine - Dietrich 450 K. M. w lotnictwie cywilnem pracuje średnio bez remontu 400 godzin, zaś w lotnictwie wojskowem ten sam silnik pracuje bez remontu dziesięć razy mniej, bo tylko 40 godzin!

Są to cyfry zastraszające. Wywnioskować z nich łatwo, że skarb państwa ponosi miljonowe straty w konieczności ciągłego odnawiania materjału, który mógłby służyć kilkakroć dłużej.

Tak też jest w istocie. Nasze lotnictwo wojskowe musi kasować rocznie płatowców za 12 miljonów złotych, podczas gdy w normalnych warunkach nadzoru powinno ich kasować najwyżej za miljon złotych. 11 miljonów złotych wrzuca się corocznie w błoto.

Takie stosunki panują w lotnictwie wojskowem. Ich winowajca plk. Rayski podał się nareszcie do dymisji. Ale jakoś nie słychać, by dymisja została przyjęta i był mianowany nowy szef departamentu aeronautyki. A każdy dzień dalszy rządów plk. Rayskiego przynosi straty, idące w dziesiątki tysięcy złotych.

Odpowiedzialność.

Ale kto właściwie za taki stan ponosi odpowiedzialność? Otóż „Gazeta Warszawska" pisząc wogóle na temat odpowiedzialności między innemi porusza i temąt konkretny:

Jest ogromna dziedzina spraw w państwie, za którą p. premjer Piłsudski ponosi odpowiedzialność pełną i bezpośrednią, a do dziedziny tej należy, między innemi, całokształt spraw, dotyczących militarnej obrony Rzeczypospolitej. Ministrem spraw wojskowych jest p. Piłsudski od lat czterech zgórą bez przerwy, jednocześnie zachowując stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych. Współpracowników i wykonawców swej woli dobierał tu p. Piłsudski z całkowitą swobodą, nie wahając się ani przed szybkiem udzielaniem awansów, ani przed gromadnem przenoszeniem w stan spoczynku tych, których pozostawienie w armji uznawał za niepożądane.

Stan rzeczy w wojsku z natury swej wymyka się z pod szczegółowej kontroli opinji publicznej. Tembardziej u nas, gdzie zwłaszcza starsze pokolenie inteligencji na zagadnieniach wojskowych zna się niewiele, a stąd również mniej się niemi interesuje, aniżeli w krajach sąsiednich. Od czasu do czasu wszakże zdarzają się fakty, widocznie dla wszystkich, które przez społeczeństwo polskie nie mogą być przyjęte obojętnie i przechodzić bez wrażenia.

Takim właśnie faktem z ostatniej doby jest ów kompromitujący Polskę raid Małej Ententy. „Gazeta Warszawska" dodaje jeszcze, że Konstytucja wyraźnie mówi o odpowiedzialności ministrów, którzy ponoszą ją również „za działanie podległych im organów"...

Po dojrzałym namyśle!..

Zupełnie słusznie zauważa „Robotnik" pewne ciekawe nieporozumienie:

Nie rozumiemy, dlaczego p. Prezydent pisze o dojrzałym namyśle do stwierdzenia, że naprawa Konstytucji jest rzeczą najważniejszą, skoro w orędziu swem na otwarcie Sejmu, a więc w marcu 1928, p. Prezydent kładł silny nacisk na sprawę zmiany Konstytucji. Sprawa ta była już więc dojrzała 2 lata i 6 miesięcy temu, tylko od rządów Piłsudskiego zależało, by Sejm zajął się nią i doprowadził do końca.

P. Prezydent mówi, że mimo swoich usiłowań przekonał się, że przy pomocy Sejmu nie dokona naprawy Konstytucji. I znowu nie rozumiemy o co chodzi. P. Prezydent osobiście interwenjował w sprawie Konstytucji raz jeden, po ustąpieniu Rządu p. Switalskiego. P. Prezydent nastawał wobec przywódców stronnictw sejmowych, zaproszonych na Zamek, na zmianę niektórych przepisów Konstytucji, na co usłyszał jednomyślną odpowiedź o gotowości pracy nad zmianą Konstytucji w drodze ustawowo przepisanej. Przyszedł Rząd p. Bartla, Sejm przystąpił do prac nad zmianą Konstytucji, ale prace te sabotował klub rządowy B. B., na rozkaz Piłsudskiego, a prasa tego obozu wogóle olśniła społeczeństwo objawieniem, że zmiana Konstytucji wcale nie jest sprawą pilną.

A jaki był stosunek rządów pomajowych do prób Sejmu w kierunku zmiany Konstytucji? — Ten sam dziennik pisze:

Rząd nietylko sam nic nie zrobił w sprawie Konstytucji, ale stale przeszkadzał Sejmowi w pracy nad Konstytucją, zamykając sesje zwyczajne tuż po załatwieniu budżetu i nie dopuszczając do sesji nadzwyczajnych. Sejm słusznie odrzucił pomysł p. Sławka, by sprawę Konstytucji omawiać na prywatnych „herbatkach", gdyż sprzeciwia się to postanowieniom Konstytucji, ale któż ma prawo czynić mu z tego tytułu zarzut?

Krwawe demonstracje w Budapeszcie.

Ofiarą zaburzeń padło 500 osób.

WIEDEŃ, 2.9. — Ciężki kryzys gospodarczy, przez jaki w ostatnich miesiącach przechodzą Węgry i towarzyszące temu kryzysowi bezrobocie wyzyskali komuniści dla urządzenia krwawych awantur w Budapeszcie i kilku innych miejscowościach Węgier.

Już od kilku dni rozrzucali komuniści masowo ulotki, wzywające do przewrotu na dzień 2-go września.

Był to trick, mający na celu wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa.

Rozruchy wybuchły w poniedziałek 1-go września około godz. 6-ej rano.

W mniejszych grupach komuniści

zaczęli napadać na sklepy żywnościowe na przedmieściach,

raniąc przy tej sposobności kilku policjantów. Zniszczono i zdemolowano w ten sposób **przeszło 50 mniejszych i większych sklepów.**

Około godz. 10 rano zdawało się, że rozruchy zostały stłumione. Tymczasem o godz. 11 komuniści wywołali znowu w trzech punktach miasta poważne zaburzenia.

Udało im się zebrać większe masy robotników w parku miejskim, przy ul. Andrassy'ego i przy ul. Benesura. Policja była skonsygnowana na przedmieściach, dzięki czemu manifestanci urośli w śródmieściu

do liczby przeszło stu tysięcy ludzi.

Zaczęło się plądrowanie wielkich magazynów, przewracania wozów tramwajowych i samochodów.

Ponieważ policja nie mogła sobie dać rady, wezwano wojsko i samochody pancerne.

W kilku miejscach doszło do formalnych bitew między demonstrantami a wojskiem.

Demonstranci walczyli zapomocą kamieni, rewolwerów, nożów i odebranych policjantom karabinów.

Liczbę demonstrantów, otoczoną kordonem wojskowym i policyjnym w samem śródmieściu szacowano na 150 tysięcy.

Tłum pędzony przez policję i wojsko przez ul. Andrassy'ego

poprzewracał wszystkie spotkane na drodze samochody i powozy,

w jednem miejscu demonstranci przewrócili nawet wóz tramwajowy, przyczem szereg osób odniosło obrażenia.

Do godz. 14 komunikat oficjalny donosił o 3 zabitych i kilkudziesięciu rannych, cyfra ta jednak wydaje się być nieścisła, ponieważ komunikaty prywatne mówią o kilkudziesięciu zabitych i kilkuset rannych.

BITWA POD LASKIEM MIEJSKIM.

Niedługo po godz. 14 doszło koło lasku miejskiego

do otwartej walki między demonstrantami i policją.

Kilka osób zostało zabitych, szereg demonstrantów oraz policjantów odniosło rany.

Eelement komunistyczny wziął w rozruchach górę, co wynika z faktu że

przywódca socjalistów Garami został przez komunistów ciężko pobity

i przewieziony do szpitala.

Wszystkie sanatorja w pobliżu lasku miejskiego przepełnione są rannymi.

500 OFIAR.

WIEDEŃ, 2.9. — W nocy o godz. 2 prezydjum budapeszteńskiej policji wydało komunikat, w którym określa liczbę ofiar wczorajszych rozruchów w Budapeszcie na

39 zabitych.

80 ciężej rannych i przeszło 400 kontuzjowanych.

Według danych prywatnych cyfry są jeszcze większe, a stan wielu rannych, przebywających w szpitalach bardzo ciężki.

Pozatem wielu demonstrantów nie zgłosiło się po opatrunek w szpitalach z obawy przed aresztowaniami.

W ciągu dzisiejszej nocy policja aresztowała przeszło 100 osób.

CORAZ BEZCZELNIEJ

niemiecka łapa sięga po Gdańsk.

GDAŃSK, 2.9 (PAT). W ubiegłą niedzielę odbył się w miejscowości Tiegenhof zjazd stahlhelmowców przy udziale licznych delegacyj także z Prus Wschodnich. W zjeździe tym wziął m. in. udział

syn byłego następcy tronu niemieckiego, ks. Wilhelm pruski,

przywódca nacjonalistów niemieckich w Prusach Wschodnich, Oldenburg i przywódca wschodnio - pruskiego Stahlhelmu, hr. Eulenburg, którzy przyjęli defiladę przybyłych oddziałów stahlhelmowców. Przywódca stahlhelmowców gdańskich Viebe, powitawszy przybyłych gości, a przedewszystkiem

„Jego Królewską Wysokość księcia Wilhelma pruskiego"

przemówienie swe zakończył następującemi słowy:

„Mamy tylko jedno pragnienie, a mianowicie chcemy powrócić do Niemiec".

Przywódca stahlhelmowców wschodnio - pruskich, hr. Eulenburg, występował

przeciwko jakiejkolwiek polityce porozumienia Gdańska z Polską,

uważając, że taka polityka jest dla Wolnego Miasta szkodliwa i niebezpieczna. Wreszcie przemawiał osławiony przyjaciel b. cesarza Wilhelma, Oldenburg, oświadczając, że ma on tylko jedno pragnienie, a mianowicie aby ten kraj stał się z powrotem krajem królewsko - pruskim.

ZWŁOKI ANDREE'GO

w drodze do Szwecji.

STOKHOLM 2.9. — Norweski statek ekspedycyjny „Bratvang" przybył dziś o godz. 9 rano do portu Tromsoe, przywożąc ze sobą zwłoki podróżnika Andre'ego i jego obu towarzyszy.

Zwłoki te zostają dziś odstawione do szpitala, gdzie

zostaną zabalsamowane

i następnie przewiezione do Szwecji.

LONDYN, 2.9. — Donoszą ze Stokholmu, że krążownik szwedzki „Srenksunder", na którym zwłoki Andre'ego mają być przewiezione do kraju, przybędzie do Tromsoe w piątek.

Dziennik Andre'ego nie został dotychczas otwarty,

jakkolwiek książka jest poważnie uszkodzona, jednakże notatki zachowały się dość dobrze i dziennik będzie mógł być w większej części odczytany. Prawdopodobnie dziennik Andreego pozwoli

odtworzyć przebieg jego ekspedycji.

Urzędowy raport d-ra Horna nie zawiera żadnych nowych danych, ograniczając się do opisania odnalezienia ekspedycji Andreego.

Znany działacz polarny profesor Anderson ogłasza na łamach „Swenska Tagebladet" artykuł, w którym na podstawie posiadanych dokumentów twierdzi, że ekspedycja Andreego przybyła na wyspę Kvitoy nie dobrowolnie, lecz

pędzona wielkiemi zwałami lodów.

Rykow—ambasadorem Sowietów

w Berlinie.

BERLIN, 2.9. — „Rul" podaje, iż sowiecki ambasador w Berlinie, Krestyński, wraca do Berlina dlatego tylko, aby, wręczyć prezydentowi Hindenburgowi swe listy odwołujące.

Z Berlina Krestyński wyjedzie do Moskwy, aby wrócić na stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych.

Wraz z Krestyńskim wyjedzie do Moskwy szef biura prasowego sowieckiej ambasady w Niemczech, Sztern, wmieszany w szereg politycznych skandalów.

Sowieckim charge d'affaires w Berlinie będzie dotychczasowy radca ambasady, polski komunista Bratman-Brodowski.

Będzie on zastępował sowieckiego ambasadora w Berlinie do chwili nominacji następcy Krestyńskiego.

Następcą tym, według pogłosek, zostać ma dotychczasowy prezes rady komisarzy ludowych, Rykow.

Białoruski klub poselski

rozsadnikiem zarazy komunistycznej.

WILNO, 2.9. — Śledztwo w sprawie aresztowania posłów komunistycznych z białoruskiego klubu poselskiego trwa w dalszym ciągu, ze względu **na obfity materjał, znaleziony u nich podczas rewizji.**

W ręce władz wpadły również notatki, stwierdzające kontakt partji komunistycznej z aresztowanymi b. posłami kwity na otrzymanie pieniędzy i **wyraźne dowody, że bibuła komunistyczna kolportowana ostatnio w Wilnie i na prowincji przechodziła przez klub poselski.**

Pozatem materjał dowodowy wskazuje, iż do swej działalności wywrotowej aresztowani posłowie wciągnęli cały szereg osób w związku z czem nastąpią aresztowania.

Z Nowogródczyzny donoszą, iż policja miejscowa na mocy znanego zarządzenia władz bezpieczeństwa woj. nowogródzkiego aresztowała znanego na tutejszym gruncie **b. senatora Rogulę.**

Aresztowanie nastąpiło z wyroku, zapadłego w swoim czasie w Sądzie okręgowym w Nowogródku z art. 129, i niewykonanego z powodu piastowania przez Rogulę mandatu senatora.

Zniżka taryf kolejowych

W PRUSACH WSCHODNICH.

KRÓLEWIEC, 2.9. — Pisma tutejsze donoszą, że rząd Rzeszy opracowuje w zakresie „Osthilfe" projekt nowych zniżek taryf towarowych na kolejach wschodnich prowincyj Niemiec a szczególnie Prus Wschodnich.

Zaznaczyć należy, że dotychczas produkty przemysłowe i ziemiopłody z Prus Wsch. korzystały z daleko idących zniżek taryfowych.

W niedalekiej przyszłości taryfy te mają być jeszcze bardziej zredukowane

Ustawa o ochronie czystości wyborów.

CO GROZI URZĘDNIKOM ZA NADUŻYCIE WŁADZY.

Chcąc zapobiec nadużyciom wyborczym, które z takim cynizmem stosowała t. zw. sanacja moralna przy ostatnich wyborach, Sejm uchwalił ustawę o ochronie wyborów (z dnia 12 lutego 1930 r.), którą niniejszem publikujemy.

Art. 1. Postanowienia niniejszej ustawy mają moc obowiązującą dla wyborów Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych.

Art. 2. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa **bezprawnie na wynik głosowania**, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur — **ulega karze więzienia do lat pięciu.**

Art. 3. Urzędnik, który przemocą, groźbą, podstępem, lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swojem urzędowaniem **przeszkadza:**

a) **odbyciu zgromadzenia wyborców;**

b) **swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur;**

c) **swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania;**

d)) **głosowaniu lub obliczaniu głosów — ulega karze więzienia do lat trzech.**

Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem lub domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem:

a) **wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;**

b) **wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie,** w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur — **ulega karze więzienia do lat pięciu.**

Art. 5. Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur.

Art. 6. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem przy głosowaniu tajnem **zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu — ulega karze aresztu do jednego roku.**

Art. 7. Ze skazaniem za czyny, w powyższych przepisach przewidziane łączą się w każdym wypadku następujące kary dodatkowe:

a) **pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucyj publicznych przez lat dziesięć, w wypadku zaś, przewidzianym w art. 6 — przez 5 lat, oraz utrata piastowanych mandatów;**

b) **wydalenie ze służby państwowej oraz samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby;**

c) **pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.**

Powyższe kary dodatkowe mają być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie.

Kary dodatkowe i skutki kar, przewidziane w ustawach karnych dzielnicowych, nie mają zastosowania do wypadków, przewidzianych w tej ustawie.

Art. 8. Urzędnikiem w rozumieniu tej ustawy jest **każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.**

Art. 9. Dla rozpoznania spraw, w tej ustawie określonych, właściwy jest sąd okręgowy.

Art. 10. Najpóźniej w przeciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, obowiązany będzie oskarżyciel publiczny złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa; śledztwo jest konieczne.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy, któremu sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności.

Jeżeli wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy w toku śledztwa doprowadzi do ustalenia, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy obowiązany będzie wydać natychmiast postanowienie, zawieszające oskarżonego urzędnika w urzędowaniu, i o tem zawiadomić właściwą jego władzę przełożoną.

Art. 262, 264, 266 § 2 i 277 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313) nie mają tu zastosowania.

Art. 11. Pokrzywdzonym w rozumieniu tej ustawy jest nietylko osoba, określona w art. 60 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), ale także osoba, która doniosła o przestępstwie, o ile przysługuje jej prawo wybierania w okręgu wyborczym, gdzie zostało spełnione przestępstwo.

Zawiadomienie, przewidziane w art. 271 § 1 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), sędzia śledczy winien skierować również do pokrzywdzonego z oznajmieniem, że przysługuje mu prawo, określone w art. 70 powyższej ustawy.

W razie niewykonania tego prawa w terminie ustawowym, lub nieprzyznania przez sąd apelacyjny praw oskarżyciela posiłkowego, sędzia śledczy umarza śledztwo i zawiadamia o tem oskarżonego.

Art. 12. Do przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, **nie mają zastosowania przepisy ustaw karnych dzielnicowych o zawieszeniu kary. Ściganie i karanie tych przestępstw przedawnia się po upływie lat dziesięciu od ich popełnienia.**

Art. 13. Równocześnie z rozpisaniem wyborów **podać należy tę ustawę we wszystkich gminach okręgów wyborczych przez rozplakatowanie do powszechnej wiadomości.**

Art. 14. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się **ministrowi sprawiedliwości.**

Art. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy, sprzeczne z tą ustawą.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów: **K. Bartel.**
Kierownik Ministerjum Sprawiedliwości **Dutkiewicz.**

PIENIĄDZE ALBO POLSKA

SZANTAŻUJĄ JUNKRZY PRUSCY.

Dziennik socjalistyczny „Königsberger Volkszeitung" ogłasza sensacyjny tajny komunikat Związku rolników wschodnio - pruskich, organizacji opanowanej przesz junkrów. Komunikat poleca rolnikom niemieckim w Prusach wschodnich **zgłaszać masowo upadłość i uprawiać bierny opór gospodarczy. Nawet dochodowe gospodarstwa rolne powinny żądać zasiłków.** Sądy niemieckie, stwierdza komunikat, nie zdołają załatwić upadłości jeżeli jednocześnie 30.000 majątków zgłosi wniosek o rozpoczęcie postępowania upadłościowego. Rząd nie zdecyduje się na sprzedaż 30.000 majątków, jeżeli będą one wystawione na licytację. Rząd będzie zmuszony przejąć zobowiązania rolników i uwolnić majątki od ciężarów finansowych, w przeciwnym razie kryzys gospodarczy spodowany rozmyślnie przez rolników sprowadzi taką katastrofę, **że Prusy wschodnie będą musiały szukać gdzieindziej oparcie i pomocy niż w Berlinie.** Komunikat sugeruje, że rolnicy wschodnio - pruscy jeżeli nie otrzymają pomocy z Berlina **mogą się zwrócić z prośbą o pomoc do Polski,** która przy obecnem położeniu polityki zagranicznej jest zupełnie możliwa.

Komunikat Związku rolników wschodni - pruskich jest dokumentem politycznym o znamiennej wymowie. Oznacza on, że junkrzy pruscy, chcąc wymusić większą pomoc finansową rządu, organizują bierny opór wobec własnego państwa, grożąc przyłączeniem Prus wschodnich do Polski.

APEL DO CZECHÓW

ZAMIESZKAŁYCH W NIEMCZECH.

Zakordonowe opolskie „Nowiny Codzienne" w artykule „Gdzie jesteście Czesi?" apelują do mniejszości czeskiej w Niemczech o jej przystąpienie do „Związku mniejszości narodowych", w którego skład wchodzą: Polacy, Łużyczanie, Duńczycy, Litwini i Fryzowie.

Na podstawie obliczeń z r. 1925 **na terenie Rzeszy żyje 45.000 Czechów,** z czego 25.000 obywateli niemieckich a więc stanowiących mniejszość narodową. Największe skupienia Czechów występują w regencji opolskiej i wrocławskiej. Mniejszość czeska nie wykazuje jednak żadnej żywotności, nie reprezentuje jakiejkolwiek siły, która walczyłaby o swe prawa kulturalne i narodowe.

Dziennik polski wzywa mniejszość czeską do współpracy w imię konsolidacji wszystkich mniejszości dla poprawy ich bytu. „W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa — zalewu niemieckiego, nie powinno brakować nikogo — wołają „Nowiny Codzienne" — kto musi się przeciwko temu zalewowi bronić. I dlatego winniście się jak najszybciej znaleźć w naszych wspólnych szeregach. Pytamy się Was głośno: gdzie jesteście, Bracia Czesi".

Krematorja na widowni.

Projekt masońskiej spółdzielni w Warszawie.

Ukazała się sucha wzmianka w pismach, że w sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowania statut spółdzielni „Stowarzyszenia zwolenników kremacji", która ma na celu budowę krematorium w Warszawie.

Masonerja próbuje rozmaitych dróg, ażeby omylić czujność władz i za wszelką cenę obdarzyć nasze społeczeństwo krematorjum. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w 190[illegible] r. wydał **specjalną instrukcję, żeby** wszystkie organizacje **we wszystkich** krajach **ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie** praktyki **palenia ciał,** bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów religijnych" — nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nic dziwnego więc, że Stolica Apostolska [illegible] jak dawniej, wypowiedziała się [illegible] 1926 roku przez Św. Oficjum, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorszącą, a to dlatego, że przez nią wrogowie kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Kandydaci polscy

DO REICHSTAGU.

Ustalono następującą listę kandydatów polskich do Reichstagu:

W dzielnicy I (Śląsk) kandydują na pierwszych miejscach: ks. Karol Koziołek, proboszcz z Grabiny, Arka. Bożek, wójt z Markłowic. W dzielnicy II. (Berlin i Niemcy środkowe) Andrzej Zydor z Berlina, Józef Kwietniewski i Brunon Łabęcki z Berlina. W dzielnicy III. (Westfalja — Nadrenja): Dr. Jan Kaczmarek z Berlina, Stan. Paszkowiak z Bochum, J. Olejniczak z Gelsenkirchen i Stan. Kwiatkowska w Herne. W dzielnicy IV. (Prusy Wschodnie — Warmja Mazury — Powiśle) Gustaw Leiding, Hozambark — Mazury, ks. prob. Osiński — Warmja i Jan Lenga — Powiśle. W dzielnicy V. (Pogranicze pruskie, Grenzmark) ks. prob. Maks. Grochowski, Jan Budych z Dąbrówki i Wincenty Piszczek ze Złotowa.

Na liście państwowej znajdują się wybitny działacz polski dr. Jan Kaczmarek, litewski Matszulaf, duński Oldsen, fryzyjski Budach i w in.

Zwłoki Adree'go

W ZUPEŁNYM ROZKŁADZIE.

Statek wielorybniczy, na którym znajdują się szczątki załogi Andree'go, zawinął do portu norweskiego Tromsoe, gdzie zwłoki przeniesiono na ląd i zabalsamowano.

Okazuje się, że podczas podróży okrętem lekarzowi nie udało się zabalsamować zwłok, ponieważ są one wbrew pierwotnym doniesieniom bardzo zniszczone. Po 32 latach pozostały tylko szkielety gdzieniegdzie pokryte strzępami ciała.

Zwłoki znajdują się w skrzyniach pokrytych lodem. Papiery znalezione w obozowisku Andree'go są bardzo trudne do odczytania, nie ulega jednak wątpliwości, że znalezione szczątki należą do wyprawy Andree'go z przed 32 lat..

Smiej się, pajacu!

NAD GROBEM LON CHANEY'A.

Pogrzeb Lon Chaney'a stanowił niezmiernie wzruszające widowisko. Na cmentarzu w Glendale, w niewielkiej odległości od Los Angelos, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Stosownie do ostatniej woli zmarłego orkiestra złożona wyłącznie z instrumentów rzniętych, grała podczas całej uroczystości arję z opery Leoncavallo „Śmiej się, pajacu".

Jak wiadomo Lon Chaney miał zwyczaj, gdy występował przed kamerą kinową, słuchać melodyj, które mogłyby służyć jako lejtmotyw do adaptacji muzycznej filmu. Jego niezwykłe kreacje wymagały wyjątkowych wzruszeń i właśnie muzyka pomagała znakomitemu artyście do wywołania pożądanych efektów na ekranie. „Śmiej się pajacu" jest właśnie najpopularniejszym tematem Lon Chaney'a, który towarzyszył mu aż do grobu. Wrażenie było niezwykle potężne, a chwilami dramatyczne. Pani Chaney dostała szoku nerwowego i zemdlała.

UWAGI.

O duszę młodzieży szkolnej.

Jednym z nader groźnych żywiołów, atakujących niewinne dusze naszej młodzieży szkolnej, — to niektóre kinoteatry, wyświetlające obrazy najwstrętniejszych zbrodni, historje z życia oszustów, włamywaczy, haniebne dzieje namiętności ludzkich, rozbudzające fałszywe pojęcie o życiu i jego zadaniach, uczące młodzież szkolną najrozmaitszych występków, a nawet i zbrodni, siejąc wśród tej młodzieży zepsucie i gangrenę.

Jest niezaprzeczonym faktem, że wpływ kina działa ujemnie na dziatwę szkolną w trzech kierunkach: **podkopuje siły fizyczne, rozbudza zawcześnie popęd płciowy i pogrąża w gruzach, wątły świat pojęć etycznych.**

Czyż przebywanie w sali po 2 lub 3 godziny dusznej, nie wentylowanej, często nie opalonej ciemnej nie jest szkodliwe dla młodocianego organizmu?! Czyż treść filmu szarpiąca nerwy i trzewia, nie potęguje systemu nerwowego?! Czyż obrazy o podkładzie erotycznym, z wszelkiemi **„niedomówieniami", pseudo wstydliwemi „zasłonami" i dwuznacznemi „znikaniami"** nie rozbudzają zawcześnie zmysłowości młodzieży?! Czyż kino nie spycha naszej młodzi mimowoli na dno zbrodni?! Czyż nie zdarza się, że młodzież naśladuje... bohaterów filmowych?! Czyż nie stwierdzono, że dziecko po przedstawieniu w kinie cierpi na bezsenność Czyż nie zdarzały się wypadki, że Czyż nie zdarzyły się wypadki, że dziewczynki nerwowe pod wpływem kina popadały w histerję?

Straszne są skutki kina dla młodzieży szkolnej. O tych skutkach, wprost okropności opowiadają akta sądów dla małoletnich przestępców. Te akta krzyczą w niebogłosy, że kina deprawują duszę młodzieży, że kina z młodzieży stwarzają zbrodniarzy.

Wiem, że znajdą się tacy, co powiedzą: ot plecie, jak Piekarski na mękach, prawi absurda, — wszak kina ogłaszają, że obraz **dozwolony** lub **niedozwolony dla młodzieży**. Te argumenty można porównać z aferyzmem: słyszał głuchy, jak mówił niemy, że ślepy widział, jak tańczył beznogi. Będą i tacy co powiedzą: ot głupio dowodzi, bo w dobrych filmach zbrodnia zostaje ukaraną i t. p. Ja zaś twierdzę, że ogłoszenie, iż film jest niedozwolony, **jest zbrodnią**. Właśnie na takie filmy uczeń czy uczennica, zmieniwszy **czapkę** czy **beret** uczniowski na „cywilny", idzie do kina. Na argument „ukarania zbrodni" odpowiadam z punktu widzenia psychologicznego, że film z powodu szybkiej zmiany obrazów, pobudza niezmiernie wyobraźnię dziecka, kojarzenie myśli odbywa się nieprawidłowo i powolnie, nie tak jak u dorosłych, a przy braku krytycyzmu na pierwszy plan wysuwa się uczucie. Dorosły po wyjściu z kina, podda obraz krytyce, otrząśnie się z niedorzecznych wrażeń, zaś u dziecka na tle obrazu powstaje chaos, prowadzący przeważnie do skażenia duszy.

Gdybyśmy przejrzeli kroniki kryminalne, to przekonalibyśmy się, że 50 proc. zarejestrowanych zbrodni, mają swe źródło w kinie, które rzuciło w dusze młodzieży ich posiew.

Kina wydzierają duszę naszej młodzieży, deprawują ją, wyrywają jej wiarę i wszystko co szlachetne, przez co stają się wrogami Ojczyzny, boć przecie młodzież to nasza przyszłość i potęga Polski. Kina w stosunku do młodzieży, to sprzymierzeniec naszych wrogów i to bardzo potężny, bo rozporządzający armją 1000 zgórą ekranów, a jeżeli do tego dodamy, że 90 proc. wytwórni filmowych na całym świecie, znajduje się w rękach wrogów naszej wiary i Ojczyzny — to głos przestrozi jest bardzo na czasie.

Zbrodniarzem jest ojciec, prowadzący swego synka na nieodpowiedni film, przestępczynią wyrodną, jest matka ciągnąca córeczkę na rozchełstane obrazy, — zdrajcami Ojczyzny zaś ci, co dają pieniądze młodzieży na nieodpowiednie obrazy i pozwalają na uczęszczanie dzieciom do kinoteatru.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, kina rozpoczną intensywniejszą pracę, niechże odpowiednie władze i czynniki postarają się o najściślejszą kontrolę młodzieży szkolnej, by nie uczęszczała na odpowiednie obrazy, — zaś rodzice jeśli nie chcą, by kiedyś stanęła im przed oczami zbrodnia syna lub córki, będą współdziałać w tej zbożnej pracy.

Dr-Ski.

Nowe przepisy o egzaminach rzemieślniczych.

Sprawa świadectw szkolnych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów o egzaminach rzemieślniczych.

W myśl tego rozporządzenia każda komisja egzaminacyjna musi się składać obecnie z przewodniczącego i przynajmniej trzech członków, w tem jednego delegata, wyznaczonego przez właściwe kuratorjum okręgu szkolnego.

Regulamin egzaminacyjny przewiduje, iż każdy kandydat winien posiadać elementarne wykształcenie, a przynajmniej umiejętność czytania i pisania polskiego, oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu.

Obecnie podania o dopuszczenie do egzaminu winien wnosić kandydat, terminator lub pomocnik, do Izby rzemieślniczej. Do podań zainteresowany winien dołączyć świadectwo szkolne, oraz świadectwo z przebytego w terminie okresu czasu, oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w okresie, kiedy terminator odbywał praktykę, nie było w danej miejscowości publicznej dokształcającej szkoły zawodowej, lub takież zaświadczenie, że terminator nie mógł z braku miejsca w szkole takiej uczęszczać do niej.

Powyższe luki mają jednak zastosowanie tylko do terminatorów, którzy ukończyli naukę rzemiosła przed wydaniem omawianego rozporządzenia t. j. przed 26 sierpnia r. b. i nie mogą się wykazać świadectwem szkolnem, z powodu braku odpowiedniej szkoły lub niemożności uczęszczania do niej. Ulgi te stosowane będą do 31 grudnia 1931 r.

Natomiast dla terminatorów i pomocników, którzy nie ukończyli nauki rzemiosła przed dniem wprowadzenia w życie rozporządzenia, w myśl paragrafu 5 muszą przedstawić świadectwo z ukończenia szkoły dokształcającej, a jeśli jej w danej miejscowości niema — świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej lub specjalnych kursów dla terminatorów ma załączyć zaświadczenie władz, iż szkół dokształcających na danym terenie niema.

Strajk piekarzy

ZAKOŃCZONY.

W dniu wczorajszym strajk czeladników piekarskich w Zagłębiu został ostatecznie zakończony, gdyż czeladnicy, przekonawszy się, iż padli ofiarą łajdackich machinacyj, gremjalnie zgłosili się wczoraj do pracy.

Może będzie to dla nich nauczką na przyszłość, aby nie dawali posłuchu kreaturom, żerującym na nieświadomości warstw pracujących.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani narazie propagatorzy strajku wybili szyby w piekarni Szterna w Dąbrowie oraz wyrzucili do błota 50 obwarzanków, przygotowanych do pieczenia Zawiadomiona o tym wybryku policja prowadzi dochodzenie.

× **NA SEZON SZKOLNY** *zeszyty*, bruljony, ołówki, bloki rysunkowe, farbki, tusze, pióra i inne materjały piśmienne —poleca po najniższych cenach Sklep Polski, Będzin, Małachowskiego 7 telefon 7-90.

× **SKARGI.** Mieszkańcy Dąbrowy zapytują za naszem pośrednictwem dyrekcję tramwajów, dlaczego w Dąbrowie nie można wymieniać miesięcznych biletów tramwajowych i zarówno urzędnicy jak i młodzież szkolna musi to uskuteczniać w Będzinie lub Sosnowcu. Skarżący się wyrażają przekonanie, że krzywdzące to i kłopotliwe zarządzenie zostanie uchylone i że bilety tramwajowe będzie można otrzymywać na miejscu.

× **P. MARCZYŃSKI NIE MA SZCZĘŚCIA.** W swoim czasie w gazecie „Częstochowianin" ukazały się ciekawe informacje, dotyczące gospodarki b. komisarza Kasy chorych w Częstochowie, dr. J. Marczyńskiego. P. komisarz wniósł sprawę do sądu i redaktor czasopisma Ignacy Lewicki został skazany na miesiąc więzienia i 3800 zł. grzywny, z zamianą na 7 miesięcy więzienia. W sądzie Apelacyjnym, po przeprowadzeniu dowodu prawdy, oskarżony redaktor został uniewinniony.

× **DOKĄD TO PROWADZI?** W zamieszczonej we wczorajszym numerze pod powyższym tytułem anegdocie żydowskiej zakradł się błąd drukarski, który zniekształcił treść całego ustępu. Zdanie to powinno brzmieć: „Zwykły szary człowiek z ulicy ciekaw jest, jak się skończy w Polsce eskapada „konstytucyjna". Daje na to odpowiedź w formie anegdoty —żydowski „Nowy Dziennik".

Wyścig pracy

W BIURACH RZĄDOWYCH.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wiele, bardzo wiele mówiło się i pisało po przewrocie majowym, że po wyścigu żelaza, nastąpi wyścig pracy na każdem polu. Aby ten wyścig zastosować praktycznie, myślano na rozmaite sposoby, jakby ułatwić i udogodnić w pierwszym rzędzie szybsze i sprawniejsze urzędowanie w biurach, a rezultatem tych ciężkich wypocin mózgowych stało się to, że biurokracja w poszczególnych urzędach państwowych odniosła rekord, bo wzmogła się rzeczywiście dziesięćkroć razy więcej, jak u dawnych okupantów moskali, niemców i austrjaków— wszystkich razem wziąwszy.

To wielkie zwycięstwo w wyścigu pracy!

Rzecz zatem zrozumiała, że z wyścigiem rozgałęzienia, rozproszkowania i rozwałkowania wszelkich czynności w urzędach, załatwianie spraw doznaje szalonej zwłoki, gdyż sztab urzędniczy nie został wcale powiększony — lecz owszem zredukowany.

Taki wyścig pracy... z przeszkodami — głoszony z góry — nie ominął nawet najwyższych władz i urzędów w państwie.

Jeszcze w roku ubiegłym wiele osób odznaczonych zostało (słusznie, czy niesłusznie) orderami i krzyżami. Osoby te wezwane zostały zaraz przez prezydjum Rady ministrów do zapłacenia kosztów za dotyczący order lub krzyż i mimo upływu całego szeregu miesięcy, odznaczeń tych dotychczas wcale nie otrzymały.

Tknięci humorem dowodzą, że rozesłanie odznaczeń zatrzymano celowo na czas przedwyborczy, zaś pesymiści twierdzą znów, że niejednemu z tych odznaczonych wypadnie pewnie kiedyś — jak ks. Robakowi — przyczepić order na cmentarnym krzyżu, bo za życia pewnie się go nigdy nie doczeka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Środa	**Dziś** Szymona Słup.
	Jutro Rozalji P.
	Wschód słońca 4 m. 49.
	Zachód „ 18 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Władczyni miłości".

Kino „Palace" — „Rudowłosa".

Kino „Czary" — „Dwa piekiedne dni".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na środę 3 września 1930 roku.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.30 — Program dla dzieci (P. R. Warszawa). 13.00— Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Paweł Musioł: „Literatura odrodzenia Narodowego na Śląsku". 18.00 — Audycja popularna. Wykonawcy: Towarzystwo Mandolinistów im. Moniuszki (Wołnowiec). 1. Silva: „Ean Lorenzo" — marsz, 2. Linnke: „W państwie Indry" — uwertura, 3. Verdi: Fantazja z opery „Trubadur", 4. Schubert: Moment musical, 5. Siede: „Świetliki" — intermezzo, 6. Lincke: Wzgardzona miłość, 7. Osmański: Wiązanka melodji swojskich. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dizeń następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 — Jerzy Langman, Kustosz Dz. Etnogr. Muz Śl.: „Raguza — Współzawodniczka Wenecji". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty sportowe. 20.15 — Koncert solistów (P. R. Warszawa). 20.55 — Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 21.10 — Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 22.00 — Feljeton p. t. „Kajakiem do Constanzy" — wygł. p. Stanisław Thun (P. R. Warszawa) 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim (Rok trzeci). Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

Przygotowania

DO WYBORÓW.

Magistrat m. Sosnowca rozesłał do właścicieli domów kwestjonarjusze do wypełnienia, w celu zarejestrowania wszystkich uprawnionych do głosowania i sporządzenia list wyborczych.

Jeżeli który z właścicieli domów nie otrzymał takiego kwestjonarjusza powinien zgłosić się do Magistratu, gdzie otrzyma informacje, w jaki sposób sporządzić spis lokatorów.

× **MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** W ub. niedzielę odbyło się na Piaskach zebranie placówki Młodych O. W. P. z udziałem członka wydziału powiatowego. Na zebraniu tem omówione było aktualne zagadnienia polityczne.

× **POCZĄTEK NOWEGO ROKU SZOLNEGO.** W dniu wczorajszym zapełniły się świątynie Zagłębia młodzieżą szkolną, która po przeszło dwumiesięcznych wakacjach, zaczęła jak zwykle, nabożeństwem nowy rok szkolny. Dzisiaj już we wszystkich szkołach zarówno średnich jak powszechnych rozpoczynają się normalne zajęcia.

× **Z TEATRU „ARLEKIN".** Sympatyczny teatrzyk rewjowy „Arlekin" w Sosnowcu pozyskał nieprzeciętną siłę artystyczno - literacką w osobie p. Ryszarda Omta, autora licznych utworów rewjowych. Zaangażowanie p. R. Omta, na tle innych doskonałych artystów dowodziłoby, że teatr „Arlekin" z dnia na dzień niemal podnosi poziom swych rewji i nic też dziwnego, że pozyskuje sobie coraz liczniejsze rzesze miejscowego społeczeństwa, darzącego go szczerą sympatją.

× **SPRAWA POŻYCZEK RZEMIEŚLNICZYCH.** Jak ustalono na ostatniej konferencji z przedstawicielami poszczególnych cechów, wypłata pożyczek rzemieślniczych rozpocznie się w przyszłym tygodniu, przyczem najwyższa stawka pożyczki wynosić będzie 4 tysiące zł. Jak już pisaliśmy ogólna kwota pożyczki wynosi 300 tysięcy zł. Tymczasem zgłoszeń o pożyczkę wpłynęło na sumę blisko 3 miljony, to też podział był dość kłopotliwy i przestrzegano ściśle kolejności podziału, ustalonego na pierwszej konferencji.

Pożyczki będą wydawane na weksle, żyrowane przez dwie odpowiedzialne osoby.

Na marginesie strajku
PIEKARSKIEGO.

P. Wincenty Szwagrzyk, czeladnik piekarski, zamieszkały przy ul. Szkolnej 32 w Dąbrowie, nadesłał nam list z informacją, że drugi rok jest bez pracy z tego powodu, że skutkiem pracowania po 13—16 godzin na dobę nabawił się choroby, a później poprzedni pracodawca nie przyjął go już do pracy.

Dziwi nas niezmiernie, że p. Szwagrzyk dopiero po dwóch latach zgłasza we skargi, zamiast odrazu zwrócić się z pretensją do inspektora wz...lnie sądu pracy, nie mniej jednak sądzimy, że inspektorat pracy zainteresuje się tym faktem i stwierdzi jego prawdziwość.

Mimo wszystko jesteśmy przekonani, że jest to sporadyczny wypadek i przytoczone przez p. Ankierstajna, a nie Ankiersta, w „Głosie Zagłębia" dane są bez względnie nie zgodne z prawdą, co niewątpliwie potwierdzi prowadzone obecnie dochodzenie.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z podaniem we wczorajszym numerze wiadomości o aresztowaniu dwóch fałszerzy weksli, firma Siemens wyjaśnia nam, że sfałszowane weksle nie opiewały na wspomnianą firmę, a figurowała ona jedynie jako jeden z żyrantów.

× **NIEZNANA SAMOBÓJCZYNI.** Wczoraj nad ranem w lesie koło Piły Ujejskiej, gminy Wojkowice Kościelne znaleziono nieznajomą nieprzytomną kobietę z oznakami zatrucia. Nieznaną denatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Urząd i kasa skarbowa
W DĄBROWIE.

W swoim czasie pisaliśmy o decyzji władz skarbowych, które celem ułatwienia ludności załatwiania spraw podatkowych i odciążenia urzędu oraz kasy skarbowej w Będzinie, postanowiły otworzyć w Dąbrowie oddział urzędu i kasy skarbowej.

Po długotrwałych zabiegach, poświęconych wynalezieniu odpowiedniego lokalu, sprawę załatwiono pomyślnie i lokal na oddział urzędu i kasy skarbowej wynajęto w tzw. Stow. Domów ludowych czyli w teatrze socjalistycznym przy ul. 3 Maja 14.

Obecnie prowadzone są przeróbki w nowym lokalu i od dn. 1 października r. b. nowe urzędy rozpoczną swą działalność.

Naczelnikiem nowego urzędu został mianowany p. Kozłowski z Opatowa.

Dzięki uruchomieniu nowego oddziału ludność Dąbrowy, Strzemieszyc i innych miejscowości będzie mogła na miejscu załatwiać wszelkie sprawy podatkowe, a urząd i kasa skarbowa w Będzinie, dzięki odciążeniu, będą sprawniej działać.

Śmiertelny wypadek
NA KOPALNI.

Wczoraj na jednym z filarów kopalni „Juljusz" w Klimontowie wskutek tzw. tąpnięcia nastąpiło **oberwanie się węgla.**

Duży odłam węgla uderzył w głowę górnika **Piotra Laskowskiego,** ciężko go raniąc.

Przewieziony do szpitala w Niemcach, Laskowski zmarł.

Echa występu w Myszkowie
SZAJKI SOSNOWIECKO - BĘDZIŃSKIEJ.

Śmiały występ sosnowieckich i będzińskich włamywaczy w Myszkowie, którzy ograbili mieszkanie Leokadji Gramze, wyrządzając jej szkodę na kwotę około 2.000 złotych, znalazł epilog na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Ławę oskarżonych zajęli wielokrotnie karani za kradzieże: Bolesław **Piotrowski,** lat 28 (Sosnowiec, Środula 4) i Franciszek **Łętowski,** lat 47, (Będzin, Krakowska 15), oraz ich towarzyszka 24-letnia Antonina **Konieczkiewiczowa,** (Będzin, Górska 6), jako oskarżeni o dokonanie włamania u Gramzowej, prócz nich zaś Stanisława **Czekajowa,** lat 48, (Będzin, Krakowska 15), która odpowiadała za paserstwo.

Rozprawa zakończyła się skazaniem **Łętowskiego na cztery lata ciężkiego więzienia, Piotrowskiego na trzy lata zwykłego więzienia, Konieczkiewiczowej na półtora roku, oraz Czekajowej na sześć miesięcy.**

Z działalności P. C. K.
w Sosnowcu.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału w Sosnowcu otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności za czas od 1 stycznia do 1 września 1930 r.

Ze sprawozdania wynika, że w tym czasie zakupione zostało 20 wozów sanitarnych z pełnym ekwipunkiem za sumę 37.000 zł., zakupiono drugą karetkę samochodową za sumę zł. 19500, nabyto sprzętu ćwiczebnego dla akcji ratownictwa gazowego za sumę 1450 zł.

Polski Czerwony Krzyż w tym czasie rozwinął ożywioną działalność w dziele opieki nad dzieckiem i matką. Z dokarmiania i pomocy sanitarnej korzystało w tym czasie 1121 dzieci, wydano porcyj mlecznych 3846 i kleiku 1138. Udzielono matkom wskazówek 860, dokonano przez higjenistki 626 wywiadów. Koszt utrzymania stacji wynosił 10200 zł., z czego Magistrat m. Sosnowca pokrył w formie subsydjum 4999,98 zł.

Na etacie stacji znajduje się jeden lekarz, dwie higjenistki i 1 służąca.

Karetki P. C. K. dokonały w ciągu tego czasu 43 wyjazdów, przewożąc 49 chorych.

Oddział sosnowiecki P. C. K. przekazał sumę 128,56 zł. na głodujących w Wileńszczyźnie. W zakresie opieki nad żołnierzem, wyasygnowano 300 zł. jako udział w obchodzie 10-lecia 23 p. a. p., urządzono w tym samym dniu widowiska w kinach dla żołnierzy, sprawiono jednemu z żołnierzy, któremu obcięło nogę — protezę i t. d.

W zakresie akcji ratowniczej w powiecie, oddział P. C. K. prowadził dożywianie bezrobotnych na terenie Będzina od dnia 3 czerwca do 10 sierpnia r. b.

W tym czasie wydano 19406 porcyj obiadowych, których koszt wynosił 5438 złotych. Akcję pwyższą finansowało m. Będzin. Przy dożywianiu były zatrudnione stale trzy osoby, t. j. siostra P. C. K. w charakterze dozorczyni, kucharka i pomoc. Kontrolę nad akcją z ramienia oddziału wykonywało biuro. Obecnie oddział od dnia 13 b. m. na terenie Będzina z ramienia Magistratu miasta dokarmia dzieci w ilości 125 dziennie. Niezależnie od oddziału Koło Dąbrowa prowadziło akcję dokarmiania bezrobotnych — akcja ta była subsydjowana przez miasto Dąbrowę. Koło Strzemieszyce prowadzi akcję dokarmiania dzieci, z której korzysta 20 dzieci. Akcja ta prowadzona jest z funduszów P.C.K. Koło Grodziec otrzymany sprzęt od oddziału przydzieliło Komitetowi ratunkowemu i ograniczyło się do pomocy w dokarmianiu dzieci. Akcja na terenie Grodźca w dalszym ciągu jest prowadzona.

Za pośrednictwem komisji oddziałowej Kół młodzieży w roku bież. było wysłane 13 dzieci na kolonje letnie wraz z dziećmi Magistratu Sosnowca. W roku bież. urządzono gwiazdkę dla dzieci najbiedniejszych, z których około 600 zostało obdarzone podarkami.

Obecnie zarząd oddziału przystąpił do wykonania uruchomienia Pogotowia sanitarnego dla Zagłębia. Konferencja w tej sprawie z przedstawicielami miast została jeszcze odłożona i będzie załatwiona w najbliższej przyszłości. W wypadku jeśliby nie doszło do porozumienia urządzenia wspólnego pogotowia to prezydjum zarządu jest upoważnione do pertraktacji z miastem Sosnowcem i Będzinem celem uruchomienia Pogotowia ratunkowego na terenie jednego z tych miast.

APEL DO MAGISTRATU
właścicieli domów przy ul. Smolnej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Załączając poniżej otwarty list właścicieli nieruchomości, położonych przy ul. Smolnej w Sosnowcu uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie go na łamach swego poczytnego „Kurjera Zachodniego" ku uwadze Magistratu m. Sosnowca.

Począwszy od 25 sierpnia b. r. Magistrat m. Sosnowca rozesłał właścicielom nieruchomości przy ul. Smolnej **wezwania do odnowienia fasad domów w terminie do dnia 20 września b. r.** Wezwania te są zgodne z odnośnem rozporządzeniem Min. spr. wewn., zatem formalnie wydawałoby się wszystko w porządku, **gdyby nie pewne „ale",** czemu pragniemy poświęcić trochę miejsca w niniejszym.

Magistrat m. Sosnowca wypełnia rozporządzenie władz wyższych, rozszerzając je wszakże w zakresie swego działania na terenie miasta, a czyni to w ten sposób, że bez względu na stan posiadania obywatela, kładzie nań obowiązek, aby wezwaniu zadość uczynił, **w przeciwnym bowiem razie, dom zostanie odnowiony przez Magistrat — na koszt właściciela".**

Jako lojalni obywatele rozumiemy, że miasto winno mieć wygląd estetyczny i domy zewnątrz winny wyglądać czysto i zdrowo.

Ale czy Magistrat zwrócił uwagę na stan ulic, jak Smolna i jej dojazdowe? Czy zastanowili się Panowie w Magistracie, w jakim stanie może się znajdować ulica Smolna w czasie opadów atmosferycznych? Mamy powody sądzić, że — nie! a jako dowody niech posłużą fakta:

Ulica Smolna posiada nawierzchnię, składającą się z warstwy ziemi bez jakiegokolwiek podkładu sztucznego. Przy tym stanie wystarcza niewielki deszcz, aby „jezdnię" ulicy zamienić w trudne do przebycia, bajoro, przez które przejeżdża wiele wozów codziennie. Jeżeli w zaprzęgu znajdują się „szkapy" wychudłe, wówczas wóz przy pomocy Bożej i litościwych ludzi wyciąga się z błota; odwrotnie zaś — jeśli konie są rącze, a w dodatku woźnica „wesołego usposobienia", wówczas wóz szczęśliwie przebywa ulicę — bajoro, ale w jakim stanie pozostają wtedy ściany domów — nie trudno domyśleć się.

Taki stan trwa już od szeregu lat i obywatelom pozostaje jedynie znosić cierpliwie „wygody" i niespodzianki, **jakie nam daje ul. Smolna w formie protokułów policyjnych za nieporządki** sanitarne, które wreszcie zmuszają nas do wnoszenia petycji zbiorowych, **w roku 1926 i tak tradycyjne co rok do bieżącego,** pod adresem Magistratu z prośbą o zainteresowanie się **stanem naszej ulicy i włączenie jej w plan robót inwestycyjno - drogowych.** Niestety, petycje te pozostają bez odpowiedzi, a ulica Smolna pozostaje w dalszym ciągu bajorem, siedliskiem najrozmaitszych zarazków oraz daje powody do nakładania kar za nieporządki sanitarne.

Obecnie, zgodnie z wezwaniem Magistratu, wypadnie nam odnawiać fasady domów i **wykładać na to pieniądze, które faktycznie będziemy wrzucali w błoto,** bo aby utrzymać ściany domów w czystości, zmuszeni będziemy co rok odnawiać je z błota, przy takim stanie ulicy, jak obecnie.

Może wreszcie Magistrat m. Sosnowca przypomni sobie o naszych bolączkach co rok wypowiadanych w zbiorowych petycjach, zwłaszcza że domy na ul. Smolnej mają być od 20 września b. r. odnowione i czyste.

Załączając wyrazy głębokiego szacunku oraz podziękowania Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe zamieszczenie naszego listu pozostajemy

Następują podpisy: Paniewski, J. Jaskóła, W. Kropidłowski. St. Frączkiewicz, M. Wojciechowski, P. Pabiś, Fr. Brzezińska, A. Bugajski, Fr. Lisik, W. Brzozowska, M. Szymaszek, J. Michalski, St. Morga, L. Michalski, J. Kaczorowski. J. Gremba. A. Obraczka.

GŁOSY PUBLICZNE.

Barbarzyństwo w ogrodzie.

Niedawno Dąbrowa obchodziła uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszego w Zagłębiu ogrodu dla dzieci w wieku przedszkolnym. Cieszyli się z racji tej wszyscy„ Ludzie starsi z zadowoleniem stąpali po świeżo wysypanych piaskiem ulicach, patrząc ze zdumieniem na śliczną zieleń pożółkłej wskutek suszy do niedawna trawy, dzieciarnia, dla której ogród właściwie przeznaczono, wywijała z rozkoszą na trawniku koziołki, grzebała się w bielutkim piasku, biegała po wszystkich kątach ogrodu. Młodzież dorastająca, narazie z pewną rezerwą odnosząca się do ogólnej uciechy, pod wieczór dopiero zaczęła bawić się po swojemu, pozostawiając po sobie godne naśladowania pamiątki, świadczące dobitnie o jej „wysokiej" kulturze i wychowaniu. Do współuczestnictwa w harcach użyto wszystkich ruchomości i przedmiotów znajdujących się w ogrodzie.

Linje słoneczników przykrywające narazie niezbyt efektowne parkany uważano za stosowne przetrzebić, pozostawiając jedynie takie, które ani do jedzenia czy rozrzucania, ani do przypięcia do boku nadawać się chwilowo nie mogły. Zresztą trzeba było, jak się ktoś słusznie wyraził, „parę ziarnek dla bękartów zostawić". O stratowanych, zaśmieconych z powyrywanemi roślinami kwietnikach wspominam tylko, bo stan ich taki jest normalnym objawem „kultury" pewnego odłamu mieszkańców Dąbrowy i daje się często zaobserwować na skwerach miejskich. Nic w tem dziwnego, boć skwery miejskie „powierza się opiece publiczności", czemu więc nie miano zaopiekować się odpowiednio nowootwartym ogrodem.

Nie oszczędzono nawet i koszów na odpadki, wywracając, ba nawet przenosząc je na inne miejsca wraz z tabliczkami trawnikowemi, z których dwie przepadły bez wieści. Jedynie głęboko wkopane ławki stawiły jakiś opór i pozostały nienaruszone i o dziwo nieporysowane scyzorykami, w czem zapewne przeszkodą był brak oświetlenia.

Ogród dnia tego był otwarty nieco dłużej, ale kiedy o godz. 22 odźwierni zaczęli wypraszać spacerowiczów kryjących się przed niedyskretnem światłem lamp ulicznych, napotkali na opór nietylko bierny, ale nawet czynny z odpowiednio przybranemi bogactwem słów zdaniami, których choćby z domyślnikami powtórzyć niepodobna. Całe szczęście, że poświęcenie i związane z nim przywileje trwały tylko dzień jeden, bo jakby ten ogród wyglądał po dwóch wieczorach takiej uciechy, to trudno sobie wyobrazić.

W każdym razie z zadowoleniem stwierdzam, że dziś pomimo obecności do 330 dzieci dziennie i to dzieci w wieku od lat 3 do 8 ogród miast tracić na wyglądzie, odżywając jednocześnie po jednorazowym pobycie w niem młodzieży wchodzącej w samodzielne już życie.

Niechże więc te kilka nieprzyjemnych uwag posłuży na przyszłość mimowolnym często wrogom wszelkich urządzeń dobroczynno - społecznych, które przeważnie ofiarnością społeczeństwa są budowane, za cel do poprawy, a spełnią się słowa: **„Budując dla dzieci domy i ogrody — burzymy więzienie".**

Bol. Burski.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Moje drogie dziatki — mówi mamusia — są teraz ciężkie czasy, musimy oszczędzać; każde z nas musi z czegoś zrezygnować. Nie będę wam już teraz kupowała czekoladek, tatuś zrezygnował z codziennego chodzenia na piwo, ja teraz rzadziej będę chodziła do kina. No, a wy dziatki czego się wyrzekacie?

— Ja rezygnuję z nowej sukienki którą mi tatuś obiecał kupić — mówi 12-letnia Zosia.

— A ja... ja rezygnuję z chodzenia do szkoły woła 10-letni Kazio.

UBEZPIECZENIE OD OGNIA.

— Pani żąda premji ubezpieczeniowej z powodu śmierci męża? Przecież on był ubezpieczony od ognia a nie na życie.

— No tak ale umarł i został spalony w krematorium.

Kronika Zawiercia.

Echa tajemniczej licytacji.

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 27 sierpnia r. b. Nr. 196 p. t. „Tajemnicza licytacja spowodowana przez urząd gminy Koziegłowy". urząd gminy Koziegłówki uprzejmie prosi W. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Prawdą jest, że urząd gminy w dniu 6-go sierpnia r. b. nałożył sekwestr na pniaki u Jana Matyi w Koziegłówkach na pokrycie zaległych podatków gruntowych za 1929 rok w sumie zł. 89 gr. 46. Nieprawdą natomiast jest, jakoby Matyja nie spodziewał się urzędowej wizyty. Nim właśnie wizyta ta nastąpiła sołtys parokrotnie napominał go o uregulowanie zaległych podatków. Mimo wszelkich napomnień Matyja kategorycznie odmówił zapłacenia podatku.

Wobec tego zaszła konieczność wszczęcia kroków egzekucyjnych. Konieczność ta nie powzięta jednak została z chęci dokuczenia Matyi, lecz ze względów trudności finansowych, w jakich znajduje się gmina. W obecnym czasie gmina ma wynająć 14 sal szkolnych. Na pokrycie tego wydatku potrzebna jest suma parotysięczna, gdyż właściciele lokali żądają czynsz zgóry do dnia 1 września 1931 roku. W takich warunkach nie można być biernym i oczekiwać aż komuś wspomni się o obowiązku zapłacenia podatku. Możliwem jest, że autor wspom. artykułu pobiera pensję miesięczną, sam żadnych podatków nie opłaca na cele samorządowe i nie ma pojęcia, że daniny i podatki zaistniały nie w r. 1930, lecz w czasach zamierzchłych, kiedy to ludność zaczęła żyć w skupieniu, i że podatki są egzystencją nietylko samorządów, ale i państwa. Prawdą jest, że że w dniu 20 sierpnia r. b. urząd gminy przybył do Matyi z myślą nakłonienia go do zapłacenia podatku. Ponieważ Matyja wówczas zapłacił zaliczkowo zł. 6 gr. 50, wyznaczony mu został termin licytacji na 27 sierpnia r. b. Nieprawdą również jest, że w dniu tym urząd gminy sprzedał pniaki, lecz jedynie zezwolił Matyi na sprzedaż pniaków z wolnej ręki, co też uczynił, sprzedając takowe braciom Klimczykom za sumę 62 zł. w obecności kilku świadków. Szkoda, że autor, przed wysłaniem artykułu, całej sprawy nie zbadał dokładnie na miejscu, a z pewnością miałby, poza działaniami arytmetycznemi do 100-cokolwiek większe pojęcie, nie zaprzątałby szpalt tak poważnego pisma w Zagłębiu artykułami niepewnymi, opartymi na jakichś przypuszczeniach, a przynajmniej działania arytmetyczne pogodziły z rzeczywistością. Wykładając urzędowi gminy zasady arytmetyki, ciało (nauczające) zdradziło brak znajomości warunków swego osiedla, gdyż szacuje jedną sztukę pniaka 6 zł., podczas gdy jeden metr sześcienny drzewa opałowego kosztuje 8 zł. Inna znów rzecz, że ten biedny wójt i pisarz w gminie, z tytułu swych stanowisk służbowych, narażeni są ze strony ludzi złej woli na tego rodzaju postępowania. Trudno. Zachodziły i takie fakty, że pewien osobnik znajdujący niewzruszone zasady arytmetyczne nawet do 1000, strzelił z browninga do wieśniaka w tut. gminie i wówczas oczerniony w prasie i oskarżony przez władze był nie kto inny, jak wójt i pisarz. (Następują podpisy wójta i pisarza gminy).

× **BIBLIOTEKA I CZYTELNIA P.M.S.** W najbliższym już czasie otwarta zostanie i oddana do użytku publicznego biblioteka i czytelnia Polskiej Macierzy Szkolnej. Dotychczas dzięki ofiarności zebrano około 1000 tomów książek do biblioteki, ale brak w niej klasycznych dzieł pisarzy polskich, wskutek czego zachodzi potrzeba uzupełnienia biblioteki zwłaszcza dziełami Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Kraszewskiego, Konopnickiej, Reymonta, Żeromskiego i inn. Dla pozyskania funduszów na to w niedzielę 7 września rb. projektowana jest kwesta uliczna. Biblioteka i czytelnia mieścić się będą w domu „Przyszłości" przy ul. Kościuszki 21, II piętro. Przystąpiono już do odnawiania lokalu składającego się z dwu pokoi poczekalni.

× **BEZROBOTNI.** Onegdajszy ruch wśród bezrobotnych, po wysłaniu delegacji do Magistratu i starostwa, skończył się wiecem w Domu ludowym. Przedstawiciele związków przedstawili zebranym w liczbie około 1500 uczestnikom wiecu treść odpowiedzi, otrzymanej od władz miejskich i starościńskich, mianowicie, że wskutek zmniejszenia subwencji państwowej roboty od przyszłego tygodnia prowadzone będą tylko 2 dni w tygodniu zaś w bieżącym tygodniu zupełnie wstrzymane. Zebrani wybrali delegację, która wraz z prezydentem miasta, p. Wolfem ma udać się do Warszawy, do p. ministra Prystora, aby mu przedstawić stan bezrobocia w Zawierciu i wyjednać dalsze subwencje.

× **BRAK PRZEDSZKOLA.** Mieszkańcy Żarek skarżą się na brak w tej osadzie przedszkola, skutkiem czego dziatwa „przygotowuje się do życia" na ulicy i rynku, gdzie wespół z psami i kozami spędza czas w kurzu i błocie.

Żarki liczą przeszło 8 tysięcy mieszkańców, możeby więc urząd gminny, łącznie z Sejmikiem, zajęły się tą sprawą i na wzór innych miejscowości zechciały wreszcie pomyśleć o otwarciu w Żarkach przedszkola i uchronienia dziatwy od zgubnego wpływu ulicy.

× **REMIZA STRAŻACKA.** Magistrat przystąpił do przeróbki domu, ofiarowanego miastu przed kilku laty, przez p. A. Erbego, na remizę strażacką. Dom ten znajduje się przy ul. Leśnej. Roboty mają być prowadzone w szybkiem tempie tak, aby remiza wykończona była na początek września, kiedy obchodzone będzie 50-lecie istnienia straży TAZ. Prócz remizy w gmachu tym mieścić się będą miejskie zakłady: stolarski i betoniarski, zatrudniające strażaków w czasie wolnym od akcji przeciwpożarowej. Nadto na piętrze urządzone będą warsztaty zakładu elektrycznego. Koszty przebudowy wynoszą 25.000 zł.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dziś w środę 3 bm. o godz. 15.30 w lokalu Związku Zjednoczenia kolejowców polskich, oddział w Łazach (dom kolejowy nr 9) — odbędzie się ogólne zebranie emerytów kolejowych zamieszkałych w Łazach, Zawierciu i okolicy.

× **KRONIKA POLICYJNA.** Zanotowano pobicie Florentyny Brombik (Piaskowa 47) przez zięcia Jana Gacha; okaleczenie 8-letniego Mieczysława Kalety (Koperni ka 7) przez Władysława Kalesińskiego. Zatrzymano w areszcie do wytrzeźwienia Piotra Szpakowskiego (Grunwaldzka 10).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przeszło pół miljarda zł. rocznie na ubezpieczenia społ

Do roku 1924-25, t. j. od chwili ukazania się pierwszych sprawozdań, naogół nie doceniano wagi łącznej sumy obciążeń ubezpieczeniowych i jej wpływu na stosunki gospodarcze. Dopiero pierwsza publikacja min. pracy i opieki społecznej, poprzedzona z kół pracodawców, rzuciła włana z kół pracodawców, rzuciła wła-

Sumy, przekazane instytucjom ubezpieczeń społecznych, wynosiły w 1925 r. 140,7 milj. złotych, w 1928 r. 445,8 milj. zł., a w 1929 r. 571 milj. złotych.

Trzci zkolei, według wielkości, po państwowym i samorządowym przeszło półmiljardowy budżet ubezpieczeń społecznych, jest jednym z ciężarów wytwórczości polskiej.

Ruch na polskich kolejach państwowych.

Polskie koleje państwowe przewiozły, według ostatnich danych, w czerwcu roku bieżącego ogółem 14.728.844 osób; w porównaniu z miesiącem poprzednim przewóz podróżnych zwiększył się o 17.3 proc., w porównaniu gu pociągów pasażerskich w ciągu czerwca wynosiła 97 proc.

Przewóz towarów w tym okresie wynosił 5.340.778 ton i w porównaniu z majem r. b. zmniejszył się niemal o 2 proc., w porównaniu zaś z czerwcem roku ubiegłego wykazuje zmniejszenie o 33 proc.

Na stacjach P. K. P. oraz wolnego miasta Gdańska naładowano w czerwcu r. b. 363.960 wagonów 15-tonowych, przyjęto zaś od kolei zagranicznych łącznie z tranzytem 48.420 wagonów ładowanych; łącznie więc polskie koleje państwowe przewiozły 412.380 wagonów ładunków. W porównaniu z miesiącem poprzednim liczba ta wykazuje zwiększenie ładunków o 0,7 proc., przyczem ładunek własny zwiększył się o 0,4 proc. W porównaniu jednak z czerwcem roku ubiegłego ogólna praca wykazuje zmniejszenie o 24.2 proc., ładunek własny zaś o 25,8 proc.

Wpływy polskich kolei państwowych wynosiły w czerwcu r. b.: z przewozu podróżnych — 32.579.439 zł., z przewozu bagażu i przesyłek eksportowych — 1.763.390 złotych, z przewozu towarów — 72.851.661 zł., oraz wpływy uboczne — 1.379.098 zł. — razem 108.573.588 złotych. W porównaniu z majem r. b. wpływy zwiększyły się o 5,3 proc., w porównaniu zaś z czerwcem r. ub. uległy zmniejszeniu o 8,3 proc.

Rosyjskie pożyczki przedwojenne.

Wszystkie zainteresowane w rosyjskich pożyczkach przedwojennych koła, śledzą z naprężeniem wiadomości o toczących się w tej mierze rokowaniach z Sowietami. Wielkie nadzieje pokładano w szczególności w ostatnie pertraktacje z Londynem, skąd jednak nadeszła wiadomość o ich odroczeniu.

Według obliczeń, rosyjskich pożyczek przedwojennych znajduje się w posiadaniu francuskiem 28 miljardów fr., w angielskim 12 miljardów fr., a w amerykańskiem 10 miljardów fr.

Ponadto w posiadaniu Francji znajduje się rosyjskich pożyczek państwowych oraz przez państwa zagwarantowanych na sumę 11 i pół miljarda fr. Przyjąć zaś należy, iż inne główne państwa wierzycielskie Rosji, tj. na Anglję, Holandję i Niemcy przypada po 1 miljardzie fr.

Jak wiadomo pad egidą Anglji powstał Międzynarodowy Komitet obrony posiadaczy pożyczek rosyjskich, w którym reprezentowane są związki wierzycielskie Anglji, Francji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Danji, Niemiec, Włoch i Hiszpanij.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻENIE STAWEK KARY ZA ZWŁOKĘ. Minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskuteczniamych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano jeszcze w ciągu miesiąca września 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

BLISKO PÓŁ MILJONA WEKSLI PROTESTOWANYCH. Według danych urzędowych w lipcu r. b. zaprotestowano 460.774 weksle na sumę 108.531 tys. zł. co wskazuje na dalsze, jakkolwiek niewielkie zmniejszenie się protestów wekslowych. W porównaniu z czerwcem liczba weksli zaprotestowanych zmniejszyła się o 2,3 proc., a suma w złotych o 3,1 proc.

UBEZPIECZENIE MAJĄTKU W SOWIETACH. Wydana niedawno w Rosji Sowieckiej ustawa o ubezpieczeniu majątku stanowi novum, jakiego nie znają inne kraje. Cały majątek przedsiębiorstw państwowych państwa, gmin, kooperatyw. słowem cały majątek publiczny, a zatem dzisiaj dziewięć dziesiątych majątku narodowego ubezpieczono od wszelkich możliwych klęsk elementarnych: ognia, piorunu, krótkiego spięcia, powodzi, trzęsienia ziemi, gradu, orkanu i t. d. Ubezpieczeniu podlegają wszystkie transporty towarowe, bydło na wypadek śmierci, produkty rolne na wypadek wilgoci i mrozu, nie podlegają jedynie towary eksportowe i importowane oraz ta część majątku państwowego, która została oddana w dzierżawę lub znajduje się w rękach obcej koncesji.

DOCHODY NIEWIADOMEGO POCHODZENIA. Ustawa o podatku dochodowym zezwala na oparcie wymiaru na oznakach zewnętrznych (wydatkach), gdy posiadane materjały o dochodzie są niedostateczne, t. j. nieproporcjonalne do wydatków. Takich dochoodów ustalono w 1928 roku 2,5 milj. zł. u 4430 płatników. Z uprawnienia tego skorzystała w trzech czwartych izba skarbowa w m. Warszawie (2398 płatników i 1.945 tys. dochodu). Przeciętny dochód płatnika wyniósł 7.109 zł. i podatek 534 zł. z wyjątkiem Łodzi, gdzie 32 płatników ustalono po 18.6 tys. dochodu o 2288 zł. podatku.

SYTUACJA NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU HUTNICZEGO nie uległa w miesiącu lipcu poprawie. W dziale surówki, według informacyj Roheisenverband, położenie pogorszyło się i napływ zamówień był znacznie mniejszy, aniżeli w czerwcu. Podobnie w dziale stali sytuacja nie poprawiła się zupełnie, gdyż o ile z jednej strony rynek eksportowy wykazał poprawę, to z drugiej strony rynek wewnętrzny osłabł bardzo wyraźnie. Celem załagodzenia kryzysu, panującego w przemyśle żelaznym, niemieckie ministerstwo komunikacji wyasygnowało sumę 272 milj. marek, z przeznaczeniem przedewszystkiem na obstalunki w fabrykach lokomotyw, wagonów i środków transportowych. W toku są również pertraktacje z fabrykami konstrukcyj żelaznych (mosty).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2.9.

AKCJE: Bank Handlowy 108.00, Bank Przemysł. Lwów 85.00, Bank Polski 168.00, Cukier 34.75, Modrzejów 9.00 Poż. Dolarowa 58.00 — 58.25, Poż. Inwest. 4 pr. 111.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr 57.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.905 Londyn 43.38.50, Paryż 35.05.50, Wiedeń 125.93, Praga 26.44, Włochy 46.68, Belgja 124.38, Szwajcarja 173.26, Holandja 359.10, Berlin 212.76, Dolar prywatny 8.89.25,

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Pilicy.

× **POCHÓD RELIGIJNY NIE KOMUNISTYCZNY.** W swoim czasie ukazała się w kronice Zawiercia dostarczona nam z przygodnego źródła wiadomość o pochodzie komunistycznym w Pilicy, jaki się miał tam odbyć w marcu br. Tymczasem z Pilicy komunikują nam, że w marcu odbył się tam rzeczywiście pochód, lecz nie komunistyczny, a religijny żydowski połączony z przeniesieniem nowego rodalu z domu ofiarodawcy do bożnicy. Jaki charakter „komunistyczny" miał ten pochód, świadczyć mogą wznoszone okrzyki, podchwytywane przez cały tłum: „Niech żyje Rzeczypospolita Polska" i „Niech żyje Prezydent Mościcki". Pochód odbywał się za zezwoleniem władz i w obecności miejscowej policji. Charakterystycznym będzie dodać, że na skutek anonimowego doniesienia podinspektor Wojciech Stano z okr. komendy policji przeprowadzał na miejscu w tym kierunku dochodzenie. Zostaliśmy zatem mylnie poinformowani przez osobę, która z przyczyn osobistych zależało na szkalowaniu Pilicy i która temsamem wyrządziła mimowolną krzywdę ludności tej ruchliwej osady.

× **P. WOJEWODA NA URLOPIE.** P. wojewoda kielecki J. Paciorkowski część swojego urlopu spędzi we ws. Giebło, gm. Pilica, w majątku krewnego swego p. Kollatorowicza.

× **PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIE.** W niedzielę 24 sierpnia w Ogrodzieńcu w lokalu ochotniczej straży pożarnej i w niedzielę 31 sierpnia w Pilicy w „Domu ludowym" odbyły się dwa przedstawienia amatorskiego zespołu z Ogrodzieńca sztuki p. t. „Życie i śmierć św. Barbary". Całkowity dochód z tych przedstawień przeznaczony jest dla ochotniczej straży pożarnej w Ogrodzieńcu.

ZE SPORTU.

T. S. VICTORIA — K. S. WARTA 3 : 5. Drugie spotkanie sosnowieckiej Victori z Wartą zawierciańską rozegrane na boisku Warty zakończyło się porażką sosnowiczan w stosunku 5 : 3. Zwycięstwem tem Warta wysunęła się na czoło rozgrywek o mistrzostwo wojewódzkiwa Kieleckiego.

Zawodom przyglądało się około 3 osób. Sędziował p. Egierski z Częstochowy.

T. S. DĄBROWA — K. S. ZAGŁĘBIANKA 5 : 2 (1 : 0). Spotkanie to odbyło się w ub. niedzielę w Dąbrowie. Podczas całej gry, a zwłaszcza po przerwie silna przewaga Zagłębianki. Od większej klęski uchronił T. S. Dąbrowę dobrze grający bramkarz.

POLICYJNY K. S. Będzin — K. S. SOLVAY Grodziec 3 : 2 (2 : 0). Powyższe spotkanie towarzyskie rozegrane w ubiegłą niedzielę na boisku w Grodźcu przynosi zwycięstwo Policyjnemu mimo, że grał on z kilkoma rezerwowemi. Przyczyniła się do tego ambitna i ofiarna jego gra. Sędziował trener Solavayu p. Szpruch

NA BALU.

— Pan zechce wybaczyć, jestem zmęczona i nie mogę tańczyć. Ale przedstawię pana mojej przyjaciółce, doskonałej tancerce...

— Ach, ja nie chcę tańczyć z żadną „doskonałą tancerką", ja chcę tańczyć tylko z panią.

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK KASPROWICZA W INOWROCŁAWIU.

Dnia 7 b. m. odbędzie się w Inowrocławiu odsłonięcie pomnika Jana Kasprowicza. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Farnym. Po wygłoszeniu szeregu przemówień nastąpi przed pomnikiem defilada młodzieży szkolnej, zaś w godzinach popołudniowych odbędzie się w sali parku miejskiego uroczysta akademja.

DZIELNY CZYN KOLEJARZA.

Przed kilku dniami na linji kolejowej Głębokie — Królewszczyzna, rozszalała burza. Ulewa podmyła w kilku miejscach tory kolejowe. Najbardziej zagrożony okazał się odcinek na 160 klm. od Głębokiego. Niebezpieczeństwu zapobiegła czujność starszego zawiadowcy oddziału drogowego, p. Litwiniaka w Królewszczyźnie, który nie zważając na szalejącą burzę, przez cały czas jeździł po torze, czuwając, aby woda nie podmyła nasypów. Dostrzegłszy niebezpieczeństwo, w porę zarządził wstrzymanie pociągów, dzięki czemu uniknięto niemal pewnej katastrofy. Dzielny kolejarz ma być przedstawiony do nagrody.

WYRAFINOWANE DZIECIOBÓJSTWO.

Niezwykle wyrafinowanej zbrodni dzieciobójstwa dopuściła się niejaka Małgorzata Księżykówna, zamieszkała w Klimzowcu na Śląsku. Chcąc się mianowicie pozbyć swej 11-letniej dziewczynki, posadziła ją na stromym brzegu głębokiego stawu, tak że dziecko przy pierwszem poruszeniu wpadło do wody i utonęło. Po dokonaniu zbrodni Księżykówna zawiadomiła policję, że dziecko jej wypadkowo utonęło. Policja, przeprowadziwszy dochodzenie ujawniła szczegóły ohydnej zbrodni i wyrodną matkę aresztowała.

OBRAŻONA WILCZYCA ZDZICZAŁA W POLU.

Pewien urzędnik pomorskiego zakładu wychowawczego w Chojnicach otrzymał w podarunku od swego kuzyna ładnego psa (wilczycę). Gdy kuzyn wrócił do domu, wilczyca po 3-ch dniach pobytu w tajemniczy sposób zginęła. Poszukiwania nie odniosły pożądanego rezultatu, to też po niejakimś czasie zaniechano dalszych poszukiwań. Podczas koszenia owsa, pewien robotnik zauważył jamę, a w niej sukę ze szczeniętami. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to owa zaginiona wilczyca. Opuściła ona swego pana, udała się w ozimine i tam wykopała sobie jamę, w której mieszkała do obecnego czasu. Bardzo trudnem okazało się pojmanie wilczycy, która zupełnie zdziczała. Nie można było w żaden sposób do niej się zbliżyć. Dopiero gdy wykopano dziurę w jamie z przeciwnej strony, udało się wydobyć szczenięta, a następnie zwabiono do piwnicy wilczycę, która po pewnym czasie oswoiła się z nowem otoczeniem.

Grzyby przysmakiem ludzi i zwierząt

w Polsce mamy 300 gatunków jadalnych.

Poeta rzymski Marcus Martialis (r. 40—102 po Chr.), którego sławne po dziś epigrammata były ongiś wyrazem życia najwykwintniejszego towarzystwa starego Rzymu, w XIII księdze swych dzieł (ust. 48) mówi: Łatwo wyrzec się srebra i złota, nawet rozkoszy miłości, lecz

wyrzec się grzybów — niepodobna!

W dwóch tych wierszach powiedziano jest wszystko! Wykwintny Rzymianin cenił dobry smak i dobrą kuchnię, a w niej na pierwszem miejscu grzyby, zdolny wyrzec się dla nich wszelkich innych rozkoszy i dóbr, czego dowodem żartobliwa ironja aMrtialisa, która stała się historycznym dokumentem łakomstwa starożytnych Rzymian, smakujących z lubością w grzybach i czczących je jako najdoskonalsze dary bogów. O czci tej mówi Pliniusz, że pod karą nieba nie wolno było przyprawiać grzybów innemi przyrządami kuchennemi (tj. łyżkami itp.) jak tylko ze srebra lub z „electrum" (mieszanina złota ze srebrem), wreszcie z bursztynu, w naczyniach specjalnie tylko do potraw grzybowych przeznaczonych (boletaria).

Echo tych zwyczajów rzymskich

dotrwało do naszych czasów, ale niestety — w jak potwornie wykarykaturzonej postaci. Oto i dziś niejedna z naszych gospodyń wkłada srebrną łyżkę do gotujących się grzybów, lecz wcale nie ze czci dla nich, ale tylko w przesądnem mniemaniu, że jedyny to sposób na wypróbowanie, czy grzyby nie są trujące. Przesąd ten błąka się dziś jeszcze, jak jakiś straszliwy upiór, po gospodarstwach domowych całej niemal Polski. Ba — zalecają go niemal wszystkie autorki książek kucharskich, a nawet podają go jako niezawodny nauczyciele i nauczycielki tam wszędzie, gdzie mowa o grzybach. Zwyczaj ten zaś jest najczęściej zgubnym przesądem, bo srebro (i cebula, której również w tym celu używają niektórzy zamiast srebra) czernieje tylko od grzybów t. zw. sinicjących, z których większość jest jadalna, a które się oczywiście po takiej próbie natychmiast bezlitośnie wyrzuca; nie czernieje zaś zupełnie od takiego naprzykład białego muchomora, bezwzględnie a śmiertelnie trującego, a tak bardzo podobnego do białej pieczarki.

Smakoszów w grzybach poszukać należy i w świecie zwierzęcym.

W nim jest ich z pewnością o wiele więcej, niż pośród ludzi. Nie mówię już o nierogaciźnie i bydle rogatem domowem, o sarnach, zającach, wiewiórkach itp., wreszcie o ślimakach, dżdżownicach i stonogach, bo tych do masowego wykarmienia się najrozmaitszem, a często i człowieka śmiertelnie trującemi grzybami, nikt nie potrzebuje zachęcać — nie mówię o stosowanem od lat kilku wszędzie na zachodzie sztucznem wypasaniu poślednejszemi grzybami bydła rogatego, trzody chlewnej, a nawet koni, ptactwa domowego i ryb, ale wspomnieć tu muszę o grzybowych ogrodach, raczej inspektach, jakie z pełną świadomością, celowo i z całą techniczną precyzją, prowadzą w gniazdach swoich pewne rodzaje mrówek. Oto

pewna mrówka żyjąca w Brazylji i Afryce,

znana ze zwyczaju doszczętnego ogałacania z liści całych gajów, hoduje na tych liściach, znoszonych do podziemnych gniazd i tam drobniutko siekanych i przerabianych z kałem na nawóz, pewnego rodzaju grzyb, dorównywujący wielkością naszemu muchomorowi. Do tego celu drążą owe mrówki w głęb ziemi obszerne komory do 4 i 6 metrów długie i do 2 metrów szerokie i wysokie, zapełniając je liściowym nawozem. W nim plantują grzybnię, tj. zarodk grzyba, nie dopuszczając jednak do jej owocowania przez ustawiczne przycinanie niteczek grzybni, które skutkiem tego grubieją, tworząc t. zw. „kalarepki", pełne materjałów smacznych i bardzo odżywczych.

Podobnie hodują grzyby na równie ogromną skalę inne owady, podobne do mrówek, termity. Przyrządzają one do swych celów hodowlanych nawóz z trocin drewnych, które sporządzają same, tnąc ostremi szczękami każde napotkane suche drzewno.

W poszukiwaniu go podkopują się pod ludzkie domostwa,

wycinając doszczętnie wnętrze podłóg, ścian, a nawet sufitów i dachów, zostawiając jednak wszędzie, z najwidoczniejszą przebiegłością, cieniuchną ściankę zewnętrzną dla zmylenia czujności człowieka.

Termity stają się niejednokrotnie przyczyną żywiołowych katastrof wyżerając wnętrze drewnianego budulca tam rzeczonych, mostów kolejowych, progów itp., a wszystko to jedynie z łakomstwa na grzyby, które są dla nich smakołykiem nad wszystko poszukiwanym.

A człowiek?... Zna on dziś tych wspaniałych darów Bożych zaledwie kilka, kilkanaście, gdy

w starym Rzymie na targi przynoszono dziewięćdziesiąt zgórą gatunków grzybów

gdy za czasów Marji Teresy dopuszczono ich jeszcze do publicznej sprzedaży 56 gatunków. Cofamy się więc w znawstwie i eksploatacji grzybów coraz bardziej, zapominając z obawy przed nieliczną trzydziestoma gatunkami trującemi o prawdzie, iż wydaje ich ziemia polska co roku około 300 gatunków jadalnych i przesmacznych, a w tak olbrzymich masach, iż z eksportu samych tylko grzybów moglibyśmy pokrywać koszty administracji państwa.

Partja bilardu pod chmurami

Dopiero szybkość 200 klm. przeszkadza grze.

Lotnik angielski, kapitan Franck Courtney, dokonał przed paru dniami lotu, który miał świadczyć, że podróż aeroplanowa jest dzisiaj tak spokojna i równa, iż nawet nie przeszkadzałaby w tak subtelnej grze, jak partja bilardowa.

Pilot wzniósł się w powietrze na olbrzymim samolocie systemu Curtiss - Wright Condor", zabrawszy ze sobą bilard, słynnego wirtuoza bilardowego, Petersona, a nawet „kibiców", przyglądających się jego grze.

Aeroplan szybował na wysokości 1,300 metrów ponad ziemią, z szybkością 160 klm. na godzinę, a tymczasem pan Charles Peterson grał i grał bez przeszkody. Zrobił serję stu karambolów w 28 i pół sekund, to jest w czasie zaledwo o 2 i pół sekund dłuższym, niżli jego rekord na ziemi.

W pewnej chwili aeroplan rozwinął szybkość przeszło 200 klm. na godzinę, przy wysokości 2,300 metrów nad ziemią, ale wtedy okazało się, że tak szybka jazda wprawia kule bilardowe w drżenie zbyt silne.

Natomiast przy poprzedniej szybkości, Peterson, skończywszy swą partję, pokazywał zdumionym widzom sławne swoje sztuczki, mianowicie ustawił jedną kulę bilardową na drugiej, a potem trzecią kulą wybijał dolną z pod górnej.

Zajmujące to przedstawienie zostało sfilmowane zapomocą aparatu kinematograficznego, który lotnik zabrał ze sobą.

Zapisujcie się do P.M.S.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

60)

— Pusto jak w raju po stworzeniu pierwszej pary. Jaka szkoda, że my nie jesteśmy Adamem i Ewą! Moja śliczna Ewo, nie dziwię się, że Adam nie oparł się pokusie.

— Co pan wygaduje. — roześmiała się niespodzianie. — Adam ugryzł jabłko, nie Ewę.

— Właśnie, że Ewę. Jeszcze raz i pójdziemy.

Rzuciła mu się na szyję i utworzyli na tle drzewa malowniczą, romantyczną grupę. Niedaleko rozległo się stukanie dzięcioła. Wśród zielonych liści sąsiedniego olbrzyma migało rude futerko wiewiórki. Powietrze było cudownie ciche i przesycone światłem.

Nagle usłyszeli odgłos nierównych kroków i odskoczyli od siebie gwałtownie.

Ala straciła na parę sekund świadomość istnienia. Siński zerwał się, wściekły i zdumiony.

Przed nimi w odległości dwóch kroków stał Janusz Wroński. Miał na sobie białą letnią bluzę marynarską i twarz jego była w tej chwili tego samego koloru co bluza.

— Jak pan śmiał...? — wybełkotał z pasją Siński.

— Chciałbym zamienić z panem parę słów w bardzo pilnej sprawie — rzucił wzburzonym głosem Wroński.

Siński doskoczył do niego z płonącą twarzą i chociaż byli odwróceni, Ala dojrzała, że kapitan wręczył mu bilet.

Potem zwrócił się do niej:

— Między nami skończone. Niech pani dziękuje Bogu, że nie wziąłem z sobą rewolweru. Zawsze chodzę z bronią, ale dziś, wyjątkowo, zapomniałem zabrać. Bóg strzegł.

Skłonił się i odszedł.

— Niech go pani nie woła — zaprotestował Siński. — Wobec tego, co zaszło, musimy bez zwłoki podać nasze narzeczeństwo do wiadomości publicznej. Ze względu na panią.

— Nie pozwalam — oznajmiła drżącym ze wzburzenia głosem. — Co ma jedno do drugiego? Powiedziałam, że dam panu odpowiedź za tydzień, ale to nie znaczy, że odpowiedź będzie twierdząca, rozumie pan?

Tupnęła gniewnie nogą.

— Ależ, moja kochana... — zaczął młody człowiek.

Zatkała uszy rękami.

— Niech pan nie nalega, bo się to na nic nie przyda. Co powiedziałam, to pozostaje w mocy. Naraził mnie pan na okropne przejście. Wszyscy powiedzą, że to ja doprowadziłam do pojedynku. I jeszcze niewiadomo, jak się ten pojedynek skończy. Jezus Marja! I ja będę za wszystko odpowiadać. Nie, do tego nie można dopuścić. Pan go przeprosi.

Siński cofnął się o dwa kroki wtył.

— Ja go mam przepraszać? Alu, jesteś śliczna i możesz człowieka zaprowadzić do piekła, ale w kwestjach honoru nie może decydować nawet najcudowniejsza kobieta. Nie znacie się na tych rzeczach. Przepraszam cię — dodał, widząc, że się zaczerwieniła jak pomidor. — Jest to jedyna rzecz, w której ci nie będę mógł ustąpić — nigdy. Poza tem możesz ze mną robić, co ci się podoba.

Ala nie odpowiedziała. Odwróciła się i zaczęła odchodzić w tę stronę, skąd przyszli. Siński szedł za nią. Połączyli się z towarzystwem w chwili gdy Wroński, pożegnawszy się z paniami, odciągnął na stronę Dunina i komunikował mu coś pospiesznie półgłosem.

Na widok przyjaciółki Ruta wydała okrzyk złośliwego współczucia.

— Coś ty taka czerwona? Płakałaś?

Ala nie odpowiedziała.

Panie podniosły się z trawy, zdziwione i zaintrygowane.

— Co się stało panu Wrońskiemu? — zapytała pani Kalińska. — Dlaczego się od nas odłącza? Mieliśmy wracać razem.

Ciotka Ali milczała, przyglądając się bacznie siostrzenicy. Siński zachowywał się z właściwą sobie nieprzeniknioną nonszalancją.

Dunin powrócił do towarzystwa.

— Kapitan polecił mi raz jeszcze przeprosić panie, że się tak niefortunnie złożyło, ale przypomniał sobie, że ma do załatwienia ważną sprawę w Pucku. Poszedł pożyczyć motocykl.

Słowa te zostały przyjęte przez trzy panie milczącem niedowierzaniem. Podjechało auto i zaczęto wsiadać.

(D. c. n.)

Rzeczy ciekawe.

WIZOMAT.

Wizomat jest to nowy aparat, sygnalizujący w sposób automatyczny intruzów, ciekawych zawartości cudzych kas, vulgo złodzieji. Wyobraźmy sobie takiego intruza, ukradkiem zmierzającego do celu. Nagle, zupełnie niespodzianie dla niego rozlega się przeraźliwy dzwonek! Cóż się stało? Złodziej zasłonił swem ciałem ultra - fjoletowy, niewidzialny promień, działający na komórkę selenu. Komórka taka, czyli fotocela, nagle pozbawiona naświetlania — inaczej pogrążona w niewidzialnym cieniu — natychmiast zareagowała na tę zmianę uruchomieniem elektrycznego dzwonka.

Nie dość na tem, że cisza nocna przerwana została hałasem, od którego pękają bębenki; alarm nie byłby kompletny, gdyby jednocześnie z uruchomieniem dzwonka, nie pierzchły ciemności nocne i nie zajaśniało dokoła oślepiające światło.

Wizomat jest demonstrowany w niemieckiem muzeum w Monachjum, gdzie budzi powszechne zainteresowanie.

WIĘZIENIE ZA CAŁUSA.

Dziennik włoski „Popolo di Roma" donosi, że jeden z sądów we Florencji skazał parę narzeczonych, którzy całowali się w parku miejskim na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Tak niezwykle surowy wyrok wywołał żywe poruszenie zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Zakwalifikowanie pocałunku w miejscu publicznem, jako wywołującego zgorszenie, komentowane jest jako nadmierny purytanizm.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI